



Światło słoneczne

Dla wzroku i siły

Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg, łaski i chwały udziela Pan – Ps. 84:12.

Światło słoneczne jest niezbędne zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i duchowego. Jest ono niezbędne do życia człowieka, umożliwia widzenie tego, co robimy, jak i tego, gdzie idziemy; jest również potrzebne dla utrzymania zdrowia fizjologicznego. Przeniesienie tych zasad na życie duchowe jest zatem proste.

Słońce dostarcza większość światła, z jakiego korzystamy w naszym życiu. Bez niego nie istniałby węgiel i inne paliwa kopalne, z których otrzymujemy ciepło i które służą do produkcji elektryczności, koniecznej do zasilania sztucznych źródeł światła. Gdyby nagle zgasło Słońce, nasza planeta ochłodziłaby się, a w końcu zamarła. Powietrze stałoby się płynne, a w końcu zamarło; całe życie przestałoby istnieć. Słońce ogrzewa nas, zapewnia istnienie pokarmu roślinnego, istnienie zwierząt lądowych i morskich, oraz umożliwia postrzeganie świata dookoła nas. Możemy odkrywać nowe rzeczy i uczyć się.

Istnieje również bezpośrednia, fizyczna korzyść z wpływu Słońca na nas. Promienie ultrafioletowe pochodzące ze Słońca oddziałują na naszą skórę i przyczyniają się do produkcji witaminy D, która jest potrzebna w metabolizmie wapnia i fosforu. Niedobór witaminy D skutkuje krzywicą i osteomalacją, rozmiękaniem kości, co w ciężkich przypadkach uniemożliwia utrzymanie się na nogach o własnych siłach.

Nadmierna ekspozycja na słońce jest niebezpieczna, ponieważ powoduje oparzenia słoneczne, a w dłuższej perspektywie może sprzyjać rozwojowi raka skóry. Jasna skóra jest bardziej podatna na uszkodzenia w warstwach podskórnych, w których wytwarzana jest witamina D, zaś ciemniejsza skóra wymaga proporcjonalnie więcej ekspozycji na słońce w celu produkcji witaminy D.

Duchowe zastosowanie

Słońce i blask słoneczny mają swe znaczenie symboliczne w Piśmie Świętym. „Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg, łaski i chwały udziela Pan” (Ps. 84:12). „A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności” (1 Jan. 1:5). Imię Boże, Jehowa (YHVH, YaHaVaH lub Yahweh, często

drukowane w Biblii jako Pan lub Bóg), może być pochodną słów „Jah” oraz „havah”. „Havah” oznacza oddychać, zaś „Jah” wskazuje na czas przyszły. Tym samym, sformułowanie to sugeruje ciągłe oddychanie, albo wieczne życie.

Boskie imię pojawia się 6830 razy w Starym Testamencie. Lepiej jednak skupić się na znaczeniu tego imienia, niż na częstym jego wymawianiu, zgodnie ze słowami Jezusa: „A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani” (Mat. 6:7).

Bóg, na podobieństwo Słońca, współdziała z nami w celu wytwarzania w nas „witaminy D” naszego charakteru, który powinien zaowocować silnym, duchowym szkieletem. Bez Niego i Jego Syna, którego posłał aby odkupił nas z grzechu Adama, bez blasku Jego Słowa przekazanego w Biblii, nie moglibyśmy stać. Nieśmiertelny Bóg jest naszą nadzieją na wieczne życie.

Odporność na toksyny jest rozwijana przez niewielkie wystawienie się na ich działanie. Na tym polega zasada szczepienia. Czy jednak można mówić o nadmiernym wystawieniu na działanie Słowa Bożego? Jeżeli będziemy studiować Biblię, aby lepiej zrozumieć Boga i jego plan, a następnie zastosować to, czego się nauczymy, w naszym codziennym życiu, wówczas nie będziemy na to narażeni. Jeśli jednak będziemy studiować Biblię wyłącznie jako wyraz intelektualnego pragnienia bez zamiaru gorliwego stosowania w życiu płynących z niej wniosków, wówczas będziemy cierpieć z powodu nadmiernej ekspozycji na światło, co prowadzi do powstania oparzeń słonecznych oraz duchowego raka skóry. Parafrazując wypowiedź dawnych chrześcijan: prawda, oprócz miłości do prawdy, sama może stać się bałwanem [Russell Siglin z Phoenix, wypowiedź z późnych lat 30 XX wieku, która sama w sobie mogła być parafrazą słów Blaise Pascala (1623- 1662), „Myśli”, Dział VIII, Fundamenty Religii Chrześcijańskiej, # 582: „Czynimy bałwana z samej prawdy, a tym mniej mamy kochać lub czcić jej przeciwieństwo, to jest fałsz”).

Kościół

Kościół opisany jest jako ten, który najpierw korzysta z dobrodziejstw symbolicznego „słońca”, a następnie przekazuje je całemu światu w czasie tysiącletniego królowania Chrystusa: „Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach” (Mal. 3:20). W tym starotestamentalnym proroctwie, Kościołowi obie-



cane zostało uzdrowienia na „skrzydłach” Jezusa Chrystusa, słońca sprawiedliwości. Uzdrowienie to będzie zakończone z chwilą zmartwychwstania Kościoła do natury duchowej, boskiej, jako Oblubienicy Chrystusowej.

Jednak Kościół jest beneficjentem tego uzdrowienia płynącego ze słońca w tym celu, aby połączyć się z Chrystusem i przekazywać je innym, pozostałej części ludzkości: „Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim” (Dan. 12:3). Jezus wyjaśnił te słowa, mówiąc: „Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego” (Mat. 13:43).

Obietnicą daną wiernemu Kościołowi, Oblubienicy Chrystusowej, jest to, że będzie on mieszkać w blasku samego Boga. W czasie tysiącletniego królestwa Chrystusowego, a także i potem, Kościół „nie potrzebuje ani słońca ani księżyca, aby mu świeciły; oświetla je bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek” (Obj. 21:23). W dalszej kolejności, Kościół będzie źródłem światła dla ludzi: „I chodzić będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wnosić będą do niego chwałę swoją” (Obj. 21:24).

Lekcje na dziś

Chociaż nie mamy być wytworem naszego środowiska, to jednak czy nam się to podoba czy też nie, podlegamy jego wpływom: „Złe rozmowy [towarzystwo, przekład angielski ASV, przyp. tłum.] psują dobre obyczaje” (1 Kor. 15:33). „Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to” (Mal. 3:16). Niech każdy z nas swymi czynami i słowami wnosi słoneczne światło do życia wszystkich tych,

którzy nas otaczają.

„Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mat. 5:45). Słowa te uczą nas tego, że mamy dobrze postępować nawet z tymi, którzy okazują nam niewdzięczność.

Jezus „został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło” (Mat. 17:2). Na Górze Przemienienia, uwaga trzech apostołów skupiona była na naszym Panu i Zbawicielu, Jezusie Chrystusie, a nie na tym, który przedstawiał Wiek Żydowski i Zakon (Mojżesz) ani nie na tym, który symbolizował Wiek Ewangelii (Eliasz). Nie powinniśmy również skupiać naszej uwagi na samym Bogu Jehowie, ignorując przy tym Jezusa. Bóg kieruje naszą uwagę na swego Syna: „Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!” (Mat. 17:5). Tym samym, powinniśmy wszystkim wskazywać na Boga Ojca jako na źródło zbawienia oraz Jezusa jako odkupiciela, a nie na siebie samych (mówiąc chociażby „przyłączcie się do nas, aby być zbawieni”).

Słońce rozjaśnia dzień wielu ludzi. Wnieśmy światło w życie tych, z którymi mamy kontakt. W jednej chrześcijańskiej księgarni, napis głosił: „Jeżeli klient nie ma własnego uśmiechu, dostanie jeden od sprzedawcy”.

Parkinson James